



Institut für deutsche Kultur
und Geschichte Südosteuropas
an der LMU München

Uniwersytet Wrocławski INSTYTUT FILOLOGII GERMAŃSKIEJ		
Wpłynęło do IFG	06 -12- 2019	Załączniki
Wpl. do jedn. org.	Data	Symbol
Znak sprawy		

Halskestraße 15
D-81379 München
Tel. +49 (0)89/78 06 09-0
ikgs@ikgs.de
www.ikgs.de

Uniwersytet Wrocławski
Instytut Filologii Germańskiej
pl. b. Nankiera 15b
50-140 Wrocław
POLEN

München, 02.12.2019 r.
Ihr Zeichen: ---
Ihr Schreiben vom 27.9.2019 r.

Recenzja pracy doktorskiej mgr Grzegorza Wilgi pod tytułem

Odra jako śląskie miejsce pamięci w kontekście stosunków polsko- niemieckich w latach 1918–2018

Rozprawa doktorska pana mgr Grzegorza Wilgi pt.: *Odra jako śląskie miejsce pamięci w kontekście stosunków polsko-niemieckich w latach 1918–2018* obejmuje 306 stron wraz z bibliografią i streszczeniami w języku niemieckim i angielskim. Składa się ona z siedmiu rozdziałów. Pierwszy z nich to wprowadzenie (str. 3–10), w którym autor opisuje stan i przedmiot swoich badań. W drugim rozdziale (str. 11–27) przedstawia on różne koncepcje pamięci zbiorowej, zarysowuje termin „miejsca pamięci” oraz przybliży czytelnikowi wyrażenie „rzeka” w świetle teorii pamięci. W kolejnych rozdziałach Autor stosuje schemat chronologiczny w celu analizy rzeki Odry i jej znaczenia dla tożsamości Niemców i Polaków w przedziale czasowym od końca I wojny światowej do teraźniejszości. Podróż w czasie rozpoczyna się od niemieckiej i polskiej konstrukcji pamięci w okresie międzywojennym oraz podczas II wojny światowej (str. 28–107). Następny rozdział poświęcony jest polskiej

perspektywie na rzekę w okresie od 1945 do 1989 r. (str. 108–183). Treścią piątego rozdziału są analogiczne refleksje na temat Odry w pamięci w Republice Federalnej Niemiec oraz Niemieckiej Republice Demokratycznej w tym samym przedziale czasowym (str. 184–206). Następnie autor łączy obie perspektywy w fazie transformacji politycznych oraz w pamięci zbiorowej po 1989 r. (str. 207–268). Siódmy i najkrótszy rozdział to podsumowanie wcześniejszych analiz oraz prezentacja wniosków końcowych (str. 269–272). Pozostałe części tekstu obejmują wyżej już wymienioną bibliografię (str. 273–304), a także streszczenia. Pod względem objętości część teoretyczna stanowi w przybliżeniu dziesięć procent pracy, część analityczna ok. osiemdziesiąt procent, natomiast bibliografia wypełnia pozostałe dziesięć procent rozprawy.

W mojej opinii nie uwzględniam jakości językowej pracy doktorskiej, gdyż jako niemieckojęzyczny recenzent nie władam na tyle językiem polskim, żeby móc ją oceniać. Dlatego też moje uwagi ograniczają się do aspektów merytorycznych, do logiczności i konsekwentnej argumentacji oraz do faktografii z zakresu śląskiej historii i kultury.

W części metodologicznej Autor powołuje się na stanowisko kulturoznawczyni Beaty Halickiej, która stwierdziła, że rzeki są w równej mierze elementem politycznego dyskursu, działania i rozwoju gospodarczego, a także aktywności turystycznej. Jednakże czy wystarczy przytoczyć te, bez wątpienia, ważne czynniki rzeki, żeby móc przeanalizować kwestię „miejsca pamięci”, o których koncepcjach dyskutuje się w literaturze merytorycznej od kilku dekad? W metodologii Autor przedstawia nam wprawdzie drzewo genealogiczne i różnorodność teorii pamięci, począwszy od argumentacji socjologa Maurice Halbwachsa z okresu międzywojennego, skończywszy na aktualnych debatach teoretycznych. Jednakże Autor niestety nie precyzuje, czym w jego mniemaniu są „miejsca pamięci”. Wspólnym mianownikiem wszystkich teorii jest fakt, że w danym miejscu pamięci w sposób materialny lub niematerialny konkretyzuje się specyficzna tożsamość zbiorowa, która może mieć zabarwienie narodowe, etniczne, regionalne, społeczne, polityczne, religijne, światopoglądowe, ale także na przykład płciowe. Aktywność gospodarcza czy turystyczna, jak i pojawienie się pewnego elementu w literaturze samo w sobie jeszcze nie wystarcza, żeby móc wyjaśnić zagadnienie „miejsca pamięci”.

Pozytywnie oceniam wybór przedziału czasowego, na którym Autor koncentruje swoje badania. Bez wątpienia można byłoby znaleźć wiele innych wyznaczników tożsamości związanych z Odrą aktualnie, lub także w dyskursie niemiecko-polskim czy też niemiecko-czeskim w ostatnich dwóch stuleciach. Pozwolę sobie wymienić mit boga „Viadrusa”, który znalazł swoje odzwierciedlenie w nazwie Uniwersytetu we Frankfurcie nad Odrą („Viadrina”) lub w ikonografii. Do dziś istnieje na przykład „Viadrus” na Bramie Portowej w Szczecinie. Wybrany przez Autora przedział czasowy, pozwala mu skupić się na brzemienym w skutkach okresie w stosunkach polsko-niemieckich oraz jego wpływie na kulturę Śląska. Okres ten nacechowany jest różnymi, bardzo ważnymi wydarzeniami jak na przykład: restytucja Polski w 1918 r., wielokrotnie wytyczane nowe granice państwowe w Europie Środkowej, prawie całkowita wymiana ludności na pograniczu polsko-niemieckim i niemiecko-czeskim, pojawienie się totalitaryzmów w Niemczech i w Polsce oraz transformacje polityczne po 1989 r. Ogólne nurty historyczne tworzą jakby naturalną strukturę niniejszej pracy doktorskiej.

Prezentacja wybranego przez Autora przedmiotu badań wydaje mi się logiczna, dobrze uzasadniona i udana. Argumentacja Autora w rozdziałach o polskim i niemieckim wyobrażeniu Odry jest dobrze wyważona. Odnośnie treści pracy pozwolę sobie niemniej sformułować jednak kilka uwag.

W tytule swojej pracy doktorskiej Autor przedstawia wprawdzie stosunki polsko-niemieckie jako główny punkt jego zainteresowań. Zalecałbym jednak uwzględnić czechosłowacką perspektywę na Odrę. W okresie międzywojennym ani Rzesza Niemiecka, ani też II Rzeczypospolita nie miały z Republiką Czechosłowacką dobrych stosunków. W związku z tym Odra z pewnością odgrywała w świadomości Niemców, Polaków i Czechów ważną rolę jako „konfliktowe” miejsce pamięci. Warto byłoby się dowiedzieć, czy i w jakim stopniu Odra mogła być wspólnym mianownikiem świadomości trzech narodów, na przykład dla opozycji antykomunistycznej w PRL, NRD oraz ČSSR.

Autor przedstawia rok 1933 i przejęcie władzy przez nazistów w Niemczech jako czas przełomowy pod względem radykalizacji niemieckiego rewizjonizmu oraz „badań wschodnich” (Ostforschung). Czy można jednak wyjść z założenia, że radykalizacji polityki w

Niemczech towarzyszyło także bezpośrednio zaostrenie w stosunkach polsko-niemieckich? Faktem jest, że wypowiedzi Hitlera miały początkowo charakter pojednawczy. Ku wielkiemu zaskoczeniu wielkich mocarstw Hitler szukał nawet rzekomo porozumienia z Polską. Wyrazem tego była choćby i deklaracja z 1934 r. o niestosowaniu przemocy pomiędzy Niemcami a Polską, oraz umowa prasowa. Przez pewien czas negatywne obrazy Polski zaczęły się zmieniać pod wpływem cenzury w publicystyce niemieckiej na pozytywne lub neutralne – trwało to aż do 1938 r. Ta polityka „odwilży” była jak gdyby przykrywką rzeczywistych planów Hitlera. Jego plany ekspansji na Wschód sięgały w istocie dalej niż przywrócenie granic polsko-niemieckich sprzed 1914 r. Zamierzał on bowiem zawładnąć terenami, które nigdy nie przynależały do Niemiec – jednak na zrealizowanie tego trzeba było czasu i wielu przygotowań - stąd ta polityka „odwilży”. Ta krótka, ale niezmiernie ważna w polityce kulturowej faza, którą opracowała Karina Pyrt w 2010 r. w swojej obszernej monografii *Befohlene Freundschaft. Die deutsch-polnischen Kulturbeziehungen 1934–1938* [Nakazana przyjaźń. Stosunki kulturowe polsko-niemieckie w latach 1934–1938] została niestety pominięta w argumentacji Autora.

W przedstawionym przez Autora okresie PRL-u brakuje moim zdaniem jednego z najważniejszych miejsc pamięci związanej z nazwą rzeki: chodzi mi konkretnie o wydawany we Wrocławiu od 1961 r. do dnia dzisiejszego miesięcznik kulturalno-literacki pod tytułem *Odra*. Czasopismo to od samego początku przyczyniło się do integracji nowo stworzonego społeczeństwa na polskim Śląsku. Stanowi ono platformę dyskusyjną nie tylko na tematy społeczne, filozoficzne, historyczne i literackie, ale także przyczynia się do tworzenia nowej tożsamości regionalnej, której symbolem jest właśnie rzeka Odra – w widocznym odróżnieniu do ogólnopolskiego, tradycyjnego znaczenia Wisły. Gdy podjęto decyzję o likwidacji czasopisma w 1987 r., w jego obronie wystąpił poseł Edmund Jan Omańczyk, który napisał o „barbarzyństwie biurokratycznego karczowania ziem zachodnich z polskiego młodego drzewostanu”, czyli *Odry*. Artykuły w *Odrze* dowodzą z jednej strony, że w czasie komunistycznego totalitaryzmu w Polsce obrazy związane z tą rzeką nie były jednolite. Z drugiej zaś strony sam wybór nazwy wskazuje na to, że „Odra” istniała w świadomości polskich elit intelektualnych niezależnie od oficjalnej ideologii reżimu.

Podczas lektury rozprawy Grzegorza Wilgi trochę zdziwił mnie fakt, że Autor skupił się głównie na tekstach literackich oraz publicystycznych. Moim zdaniem dobrym, a także istotnym uzupełnieniem analizy miejsca pamięci byłoby uwzględnienie bogatej ikonografii badanego czasu. Mam tu na myśli popularne w okresie międzywojennym albumy oraz bardzo często wysyłane widokówki. Można byłoby na przykład wziąć pod uwagę pracownię słynnego wrocławskiego fotografa Karla Franza Klosego. Jego czarno-białe fotografie przyczyniły się do kolektywnego wyobrażenia rzeki Odry. Poprzez obiektyw Klosego można zauważyć pewien ciekawy dualizm. Z jednej strony Odra jest przedstawiona jako nosząca ślady „cywilizacji niemieckiej” trasa komunikacji wodnej. Nowoczesne porty, mosty, kanały oraz barki pełne towaru transportowanego z Górnego Śląska w inne części Rzeszy Niemieckiej świadczą o „osiągnięciach kolonizatorskich” na tzw. Niemieckim Wschodzie. Odra funkcjonuje tu nie tylko jako „kręgosłup”, lecz jako „arteria” życia niemieckiego. Przychodzi mi na myśl okładka niemieckiej broszurki, na której Śląsk ma formę liścia dębowego, czyli narodowego symbolu niemieckiego, a Odra jest główną żyłką tego liścia. Z drugiej zaś strony fotografie Klosego przedstawiają często krajobraz „dzikiej” lub „naturalnej” nieregulowanej rzeki. Ten „stan pierwotny” Odry stoi jak gdyby w opozycji do inscenizacji innych dużych niemieckich rzek. Dunaj, Łaba, Ren czy Mozela mają i już wówczas miały regulowane koryta. Obraz „dzikiej” Odry współgrał z ówczesną propagandą, która opisywała Odrę jako bastion w walce z „falą słowiańską”, mającą rzekomo zagrażać niemieckiej kulturze od wschodu. W polskiej twórczości ikonograficznej po II wojnie światowej dzieło Stefana Arczyńskiego miało wpływ na świadomość kolektywną, podobnie jak fotografie Klosego w okresie międzywojennym.

W pracy Grzegorza Wilgi można zaobserwować także pewną, dotyczącą źródeł niekonsekwencję. Analiza Odry jako miejsca pamięci do 1989 r. oparta jest prawie wyłącznie na dziełach literackich niemieckich i polskich autorów. Temat katastrofalnej powodzi w 1997 r. opiera się między innymi także na źródłach historycznych, takich jak na przykład pomniki. Poza tym rozdziałem Autor jednak nie zajmuje się tego rodzaju źródłami. Pomniki jako uproszczone w wymowie produkty polityki historycznej, są niewątpliwie wdzięcznymi obiektami badawczymi pod względem pamięci zbiorowej danej grupy oraz epoki. Z uwagi na przewagę w źródłach dzieł literackich należałoby zastanowić się nad drobną zmianą

tematu przyszłej publikacji niniejszej pracy doktorskiej – proponowałbym na przykład: *Odra jako śląskie miejsce pamięci w kontekście stosunków polsko-niemieckich w latach 1918–2018 ze szczególnym uwzględnieniem literatury.*

Moje krytyczne uwagi na temat pracy nie mają na celu uszczuplić osiągnięć Autora. Prezentuje on popyt na konstrukt „rzeki” w jednym stuleciu z perspektywy elit intelektualnych dwóch narodów sąsiadujących. W tym celu przestudiował duży zasób źródeł i literatury. Owoc tej pracy jest istotnym przyczynkiem do ogólnej wiedzy o Śląsku, a co za tym idzie do dalszego rozwoju kulturoznawstwa z perspektywy bilateralnej. W ten sposób praca Grzegorza Wilgi mogłaby uzupełnić dotychczasowe wyniki popularnych w historiografii i kulturoznawstwie teorii „borderland studies” (teorie pogranicza).

Podsumowując swoją opinię, stwierdzam, iż praca pana mgr Grzegorza Wilgi odpowiada wymogom stawianym rozprawom doktorskim i może stanowić podstawę do dopuszczenia Autora do dalszych etapów przewodu doktorskiego.



PD Dr. habil. Tobias Weger